

Stanisław Szostakowski

Szymon Konarski w Prusach Wschodnich

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 494-502

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Szostakowski

Szymon Konarski w Prusach Wschodnich

Bohaterska postać Szymona Konarskiego przyciągała uwagę historyków niemal od momentu jego tragicznej śmierci. Demokratyczny konspirator, który dla ojczyzny nie wahał się poświęcić własnego życia, stał się wzorem osobowym dla całego pokolenia Polaków, wychowanego w niewoli. Dlatego pierwsze, choć ze zrozumiałych względów niepełne i nieścisle, biografie Konarskiego zaczęły powstawać już na emigracji. Dopiero jednak wiek XX przyniósł szereg opracowań biograficznych, traktujących o Konarskim w sposób naukowy¹. Ostatnie trzydziestolecie dostarczyło aż trzech obszerniejszych biografii Konarskiego², monografii poświęconej Stowarzyszeniu Ludu Polskiego³ i biogramu w *Polskim słowniku biograficznym*⁴, a także wartościowej edycji jego *Dziennika*⁵. Oceniając pozytywnie wzrost zainteresowania jego osobą, nie sposób nie zauważyć, że wadą wszystkich dotychczasowych opracowań było obracanie się w kręgu stosunkowo dobrze znanej już od wielu lat bazy źródłowej i niewykorzystanie olbrzymiego zasobu akt, związanych z działalnością spiskową Konarskiego, znajdujących się w zbiorach wileńskich, obecnie w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym LSR w Wilnie⁶. Przyszły biograf powinien przeto koniecznie wykorzystać źródła wileńskie.

Bogate życie Konarskiego zawiera wiele wątków, z których warto zatrzymać się nad wątkiem wschodniopruskim. Tak jak wielu innych uczestników powstania listopadowego, Szymon Konarski znalazł się w Prusach Wschodnich, ale w przeciwieństwie do pozostałych internowanych był on dwukrotnie w tej prowincji, której wyznaczono ważną rolę tranzytową w działaniach konspiracyjno-spiskowych. Trzeba powiedzieć, że nie było to sprawą czystego przypadku. Kalwiński od XVII wieku ród Konarskich łączyły różnorakie kontakty z Prusami Książęcymi. Prapradziad Szymona, Gabriel Hieronim (1641—1719), był

1 I. Daszyński, *Szymon Konarski w 60 rocznicę stracenia*, Lwów 1902; S. Szpotkański, *Konarszczyzna*, Kraków 1906; W. Zahorski, *Szymon Konarski (Życie i czyny)*, Wilno 1907; J. Sedlaczekówna, *Szymon Konarski*, Lwów 1910; H. Ceysingerówna, *Szymon Konarski (1808—1839)*, Warszawa 1915; H. Mościcki, *Szymon Konarski. W 85 rocznicę śmierci*, Wilno 1924; W. Kwiatkowski, *Szymon Konarski na tle swojej epoki*, Wilno 1939.

2 W. Łukaszewicz, *Szymon Konarski (1808—1939)*, Warszawa 1948; H. Mościcki, *Szymon Konarski*, Warszawa 1949; A. Barszczewska, *Szymon Konarski*, Warszawa 1976.

3 B. Łopuszański, *Stowarzyszenie Ludu Polskiego (1835—1841). Geneza i dzieje*, Kraków 1975.

4 S. Kieniewicz, *Szymon Konarski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967—1968, ss. 477—479.

5 Szymon Konarski, *Dziennik z lat 1831—1834*, przygotowali do druku B. Łopuszański i A. Smirnow, Kraków 1973.

6 Wyjątek stanowi tu praca A. Smirnowa, *Więzi rewolucyjne narodów Rosji i Polski w latach 30—60 XIX wieku*, tłum. T. Weintraub, Warszawa 1972.

dworzaninem Bogusława Radziwiłła w Królewcu, a następnie walczył kolejno w armii polskiej, francuskiej, holenderskiej i pruskiej. Do chrztu w gminie ewangelicko-reformowanej w Serejach trzymali Szymona Konarskiego Piotr Mroczek, „szambelan Jego Królewskiej Mości” i Brygida Eydziatowiczowa, żona byłego landrata pruskiego. W Królewcu mieszkała ciotka Konarskiego. Nie bez znaczenia dla późniejszej działalności Konarskiego pozostawał zapewne także fakt wieloletniego zamieszkiwania rodziny Konarskich w ziemi augustowskiej, sąsiadującej z powiatami Prus Wschodnich. Wybuch powstania zastał Szymona Konarskiego w stopniu podchorążego, lecz już 22 stycznia 1831 roku awansował na podporucznika. Jego pułk stacjonował w okolicach Sochaczewa, skąd przeniósł się do Warszawy. Odtąd Konarski dzielił losy pułku wspólnie z innymi współtowarzyszami broni: Maurycym Mochnackim, Adamem Gurowskim, Aleksandrem Grzegorzewskim (późniejszym członkiem Rządu Narodowego w Krakowie w 1846 r.) i innymi. Konarski uczestniczył w bitwach pod Okuniewem, Wawrem i Grochowem, później w dywizji Umińskiego pod Liwem. Po przejściu Skrzyneckiego przez Bug pod Serockiem zgłosił się jako ochotnik z dwoma innymi oficerami, Macewiczem i Stryjeńskim, do udziału w wyprawie Chłapowskiego na Litwę. W bitwie pod Hajnowszczyzną na czele trzydziestu strzelców rozbił batalion nieprzyjacielski i zdobył działą, brał również udział w walkach pod Lidą, Użugociem i Wilnem. Po tej ostatniej bitwie otrzymał awans na kapitana i dowództwo batalionu. Tymczasem korpus Chłapowskiego staczając potyczki pod Poniewieżem i Szawlami zbliżał się pod naciskiem nieprzyjaciela do granicy pruskiej. 12 lipca pierwsze oddziały polskie przekroczyły granicę w okolicach Kłajpedy. Samo przejście granicy odbywało się — jak wiadomo — w upokarzającej i przygnębiającej atmosferze⁷, również pierwsze dni pobytu w Prusach nie mogły budzić optymizmu co do przyszłych losów wygnańców. Konarski dał wymowne świadectwo tym nastrojom w swoim *Dzienniku*⁸.

Konarski był internowany w Prusach Wschodnich od 14 lipca 1831 do 5 stycznia 1832 roku⁹. Po pięciodniowym pobycie w okolicach wsi Schernen przeniósł się 19 lipca wraz z grupą innych oficerów do sąsiedniej wsi Aschen. Zamieszkał w budzie ze słomy, zrobionej pod młodym dębem. Napisał list do matki, prosząc ją o pieniądze, a za jedynego człowieka, który mógł go pocieszyć w tych rozpaczliwych dniach, uważał pruskiego porucznika dragonów Berensa, pełniącego wartę przy Polakach¹⁰. Pomiędzy wielu osobami, których ciekawość sprowadzała do obozu polskiego, znajdowały się czasem siostry Puschowej, córki nadleśniczego Wendta z Klooschen, miejscowości położonej pod miastecz-

7 Patrz H. Mościcki, *Szymon Konarski*, Warszawa 1949, ss. 8–9; A. Barszczewska, op. cit., s. 29.

8 „Smutna, zanudzająca do najwyższego stopnia jednostajność we wszystkim, niepewność o wypadkach Ojczyzny, brak zatrudnienia i brak wszelkiego towarzystwa postawiła z nas niejednego w stanie smutku i rozpaczny trudnym do opisanie. Nie doświadczający w swoim życiu smutnych wypadków koledzy nie mogli dosyć cierpliwości znaleźć w swym umyśle, powygniatali ścieżki na łąkach, chodząc tam i na powrót, imitując przez to rodzaj przechadzki. Wśród nocy widzieć można było po kilku chodzących szerokim krokiem, kończących swoją przechadzkę westchnieniem: «Ach, Boże». Ranek zaczynał się od «Dzień dobry... Co z nas będzie?... Ach!...»: rozmowa kończyła się już na cały dzień prawie. Każdy szukał dobrego miejsca, żeby mógł siedzieć i myśleć, lecz było momenta, że i myśleć nie byłem w stanie” (S. Konarski, *Dziennik*, s. 32).

9 Ibidem, s. 31.

10 Ibidem, s. 33.

kiem Prökuls, o milę od obozu. Prędko okazało się, że Szymon zwrócił na siebie uwagę starszej siostry Puschowej, panny Matyldy. Pomogło mu to w nawiązaniu licznych kontaktów z mieszkańcami Prus¹¹. W kręgu znajomych Konarskiego w czasie jego trzymiesięcznego pobytu w Aschen znaleźli się — prócz rodziny Puschów, Berensa i Wendta — panna Gerlach, kapitan landwery Turnau, szwagier Berensa Ziegler, właścicielki ziemskie Kurzfleischowa i Fleischerowa, Kraft z Schernen, kapitan okrętu Berenth, porucznik Lisiecki, Polak w służbie pruskiej¹². Z czasem położenie Konarskiego, podobnie jak i innych Polaków, poprawiło się na tyle, że mógł więcej czasu przeznaczać na życie towarzyskie oraz poznawanie Kłajpedy i jej okolic. Być może w tym okresie zawarł również takie znajomości, które później próbował wykorzystać dla organizowania nielegalnej korespondencji ze spiskowcami.

5 września 1831 roku grupa internowanych Polaków, otoczona wojskiem, przetransportowana została do Prökuls, skąd po całonocnej podróży statkiem dotarła do wsi Liska-Schaaken¹³. Konarski z bratem Stanisławem uzyskał pozwolenie udania się do Piławy, gdzie przybyli również inni oficerowie z korpusu Chłapowskiego. Umieszczono ich wszystkich pod strażą. 13 września Polacy otrzymali odpowiedź króla pruskiego na pismo, wysłane jeszcze z obozu w Aschen, w którym prosili o umożliwienie powrotu do Królestwa. Mimo że internowani powoływali się na edykt królewski z 11 lutego 1831 roku, król odpowiedział negatywnie tłumacząc, że wymieniony edykt dotyczył tylko urzędników polskich, przechodzących granicę, nie zaś wojska. W wyniku nacisku władz pruskich 15 września Konarski i jego towarzysze podpisali dokument, w którym zaręczali słowem honoru, iż nie będą podejmowali prób powrotu do kraju¹⁴. Nadzór policyjno-wojskowy nad Polakami rozluźnił się teraz jeszcze bardziej.

18 września grupa Polaków udała się do nowego miejsca przeznaczenia. Po dwudniowym pobycie w Królewcu z zakwaterowaniem w hotelu «König von Preussen» i noclegu we wsi Frisching, przybyli do Domnau (Domnowo). Dla Konarskiego i współtowarzyszy niedoli miało być to miejsce zamieszkania na następne blisko trzy miesiące. Tu pochowali zmarłego porucznika Lisieckiego, tutaj dotarła do nich również hiobowa wieść o zdobyciu Warszawy przez Rosjan. Składali wizyty miejscowemu towarzystwu: kreisdirektorowi¹⁵, sędziemu Schmidtowi, mówiacemu po polsku, i jego żonie, urodzonej w Polsce. U Schmidtów Szymon Konarski poznał właściciela majątku Neu-Waldeck (Kasztanowo), Gotschalka, wielkiego sympatyka Polaków, który stał się przyjacielem Szymona Konarskiego i nie tylko wspomógł go materialnie, ale ułatwił późniejsze kontakty i przedostanie się do Polski w roku 1833. Życie uchodźców polskich układało się teraz zupełnie znośnie: spędzali wiele czasu u zaprzyjaźnionych

11 Zastanawiające jest, że tylko niektórych znajomych z terenu Prus Wschodnich określa Konarski mianem Niemców, np. „Prócz Matyldy, która z matką tu przybyła, była także Niemka, panna Gerlach ... (Dziennik, s. 34).

12 Ibidem, ss. 33–41.

13 Ibidem, s. 37.

14 Ibidem, s. 39.

15 Kreisdirektor — landrat będący jednocześnie dyrektorem lokalnego zarządu (Kammerbezirk) o uprawnieniach fiskalno-celnych (zob. E. Haberkern, J. F. Wallach, *Hilfswörterbuch für Historiker*, München, 1972, cz. 1, s. 357).

rodzin pruskich: Gotschalków, Kochów, Kriegsheimów, czasem bawili się (choć nie na publicznych balach), otrzymywali książki francuskie. Konarski postanowił zobaczyć się z matką i w tym celu, po otrzymaniu urlopu, udał się w stronę granicy prusko-rosyjskiej. Ponieważ nie udało mu się zawiadomić matki o swym przybyciu na teren przygraniczny, postanowił przekroczyć nielegalnie granicę. Po przyjeździe do Szyrwint 29 listopada w ubiorze rzeźnika przejechał przez roгатki graniczne i tego samego dnia znalazł się w Pojeziorach w pow. Wiłkowyski, na Litwie. Stamtąd wyruszył do Buchty (pow. Kalwaria), gdzie przebywała jego matka. Przywitanie było „czule i trwożliwe”. Pobyt u najbliższych trwał tydzień. 5 grudnia Konarski udał się w podróż powrotną, przekraczając ponownie 7 grudnia granicę w Szyrwintach, stąd przez Piłkały, Jentkutkampen, Wystruć, Gross Bubainen, Allenburg i Frydland przybył do Domnowa 10 grudnia około piątej po południu¹⁶. Natychmiast po przyjeździe Konarski wszczął starania o uzyskanie paszportu do Francji. Władze nie robiły trudności, wydając paszporty wszystkim chętnym. 6 stycznia 1832 roku¹⁷ kolumna Polaków na chłopskich furach przez Bartoszyce, Górowo Haweckie, Pieniężno, Pasłek i Malbork udała się w daleką drogę na zachód.

26 lutego Konarski przekroczył granicę francuską, a w marcu znalazł się ze swą kolumną w zakładzie w Besancon. Zakład ten należał do najżywotniejszych ośrodków emigracji polskiej we Francji i Konarski spędził w nim cały rok. Związał się organizacyjnie z węglarzami, a gdy w 1833 roku partyzanci Zaliwskiego ruszyli do Polski, znalazł się również w ich szeregach. Mianowany został okręgowym dowódcą partyzantki na obwody mariampolski i kalwaryjski w województwie augustowskim. Józef Zaliwski znając Szymona z wyprawy litewskiej 1834 roku pokładał w nim duże nadzieje jako w dobrym organizatorze i dzielnym oficerze¹⁸.

5 lutego 1833 roku Konarski opuścił Besancon za paszportem wydanym na nazwisko Simon Reveras. Ażeby ułatwić podróż wyruszano po kilku¹⁹, toteż towarzyszył mu Antoni Berensdorff, podporucznik I pułku strzelców pieszych armii Królestwa Polskiego i uczestnik powstania, a na emigracji uczestnik wyprawy sabaudzkiej, członek Zjednoczenia Emigracji Polskiej i Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Przedzierano się przez Szwajcarię, kraje niemieckie i Prusy do Wielkiego Księstwa Poznańskiego, skąd — metodą przerzutu emisariuszy „od dworu do dworu”²⁰ — wiódł przetarty szlak do Królestwa. W połowie marca Konarski znalazł się w Augustowskiem, gdzie zastał matkę i brata Stanisława.

Nadzieje na powstanie ludowe w Polsce zawiodły. Główny organizator wyprawy, Zaliwski, dostał się do austriackiego więzienia, a 26 partyzantów padło w boju lub skazanych zostało na śmierć. Konarski, widząc całkowitą bezskuteczność poczynań powstańczych, zdecydował się wraz z Berensdorffem przekroczyć nielegalnie granicę pruską.

16 S. Konarski, *Dziennik*, ss. 65—70.

17 Tak pisze Konarski w *Dzienniku* (s. 77). W zeznaniach śledczych z 4 VI 1838 podał datę 1 I 1832 r. jako dzień wyjazdu. (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne LSRR — dalej CPAH LSRR, f. 1269, o. 1, j. 2, k. 54. Por. W. Zahorski, op. cit., s. 18; W. Łukaszewicz, op. cit., s. 90).

18 H. Mościcki, *Szymon Konarski*, Warszawa 1949, s. 16.

19 K. Borkowski, *Pamiętnik historyczny o wyprawie partyzanckiej do Polski w roku 1833*, Lipsk 1863, s. 19.

20 A. Barszczewska, op. cit., s. 71.

W Prusach Wschodnich uważnie obserwowano wydarzenia w Królestwie i na Litwie. I tak na przykład uczestnik tajnych spisków w Wilnie, Adam Rymsha, otrzymywał korespondencję z Olecka, z której wynika, że w Prusach Wschodnich dokładnie wiedziano o tym, co się dzieje w Wilnie²¹. Poza ludźmi interesu — kupcami wschodniopruskimi, faktorami, często żydowskiego pochodzenia — łączność korespondencyjną, a czasem i inną z ziemiami polskimi utrzymywali Polacy osiadli w Prusach po powstaniu listopadowym, a niejednokrotnie również polonofilsko usposobiona inteligencja niemiecka. Spraw polskich nie straciły z pola widzenia również czynniki oficjalne. Doprowadziły one do ścisłego współdziałania w poszukiwaniu emisariuszy i powstańców po obu stronach granicy. Przykładem takiego współdziałania może być przyjazd do Elku z końcem czerwca 1833 roku majora carskiego, Wojaka, w celu śledzenia i ścigania polskiego emisariusza Hordyńskiego. Wojak, zaopatrzony w rysopis Hordyńskiego i polecenie jego aresztowania, przebywał w miejscowości Katarzynowo, pow. elcki, skąd udał się do Gdańska²². Skutkiem stałego porozumiewania się władz pruskich i rosyjskich była między innymi obława na „podejrzanych” z obu stron granicy prusko-rosyjskiej. Do władz z Wilna nadeszło pismo od prezesa rejencji gabińskiej z zawiadomieniem, że na podstawie rozporządzenia władz wyższych ma być przeprowadzona w dniach 18 i 21 listopada 1833 roku ogólna „wizytacja po zachodzie słońca” w jego obwodzie rejencyjnym i w trzech pozostałych obwodach. Prezes proponował podobną „wizytację” zarządzić na pograniczu rosyjskim. General-gubernator wileński oczywiście wyraził na to zgodę i kontrola doszła do skutku²³. Ofiarą gorliwości urzędników pruskich w tropieniu emisariuszy stał się również Konarski, który 5 maja 1833 roku wraz z Berensdorffem zatrzymał się w domu Gotschalków. Ponieważ wysłannicy Zemsty Ludu chcieli się rozdzielić, zaplanowali, że Berensdorff pojedzie do dalszej rodziny pod Bydgoszcz i tam będzie oczekiwać na Konarskiego. W tym celu Konarski, podając się za Szwajcara, zwrócił się do burmistrza Wenera z prośbą o paszport dla Berensdorffa. Burmistrz jednak nie tylko nie wydał paszportu, ale zatrzymał obu Polaków pod strażą i kazał ich zrewidować. 6 maja zostali oni poddani drobiazgowemu śledztwu, przeprowadzonemu przez landrata Brüderlowa, „sławnego głupca w opinii całego świata”²⁴. Przesłuchanie trwało 6 godzin, podczas którego pytano Konarskiego między innymi, gdzie przeszedł granicę pruską po raz pierwszy, gdzie w Prusach mieszkał, z kim się kontaktował, którędy wchodził do Prus po raz drugi, jakim sposobem, z jakimi funduszami, gdzie i kiedy nocował itp. Podobnie indagowani byli Berensdorff i Gotschalk. Na skutek interwencji rodziny Gotschalka u władz w Królewcu Konarskiego i Berensdorffa zwolniono, polecając im meldować się co jakiś czas

21 CPAH LSRR, Delo o professore vilenskej Akademii Kolezskim Sovetnike Mjanovskom ogovorennoem w pereberzatelstve emissara Adolfa Zaleskogo i v současui, v ego zamyslach, f. 378, op. 216, j. 85, k. 118–121. Z listów adresowanych do Adama Rymshy, zamieszkałego w Wilnie, w domu pralata Cywińskiego, można domyślać się, że ich autorem jest Polak zamieszkały w Olecku od 1833 r., utrzymujący kontakty z nieznanymi bliżej innymi Polakami Leopoldem i Mackiewiczem, a także z urzędnikiem pruskim Leńskim.

22 *Polski ruch narodowowyzwoleńczy pierwszej połowy XIX w. w świetle pruskich dokumentów policyjnych*. Zebrał i opracował E. Kobzdej, Wrocław 1970, s. 32. Hordyński został wydany władzom rosyjskim, o czym Konarskiego zawiadomił Herman Riese (S. Konarski, *Dziennik*, s. 304).

23 K. Sidorowicz-Czerniewska, *Sprawa emisariusza Michała Wollowicza z r. 1833*, Grodno 1934, s. 104.

24 S. Konarski, *Dziennik*, s. 175.

na policji. 8 maja o świcie przewieziono ich pod eskortą do Królewca i zakomunikowano, że mają ruszyć piechotą z transportem do Lipska. Konarski chcąc coś wskórać udał się do nadprezydenta Schöna, od którego po 45 minutach rozmowy uzyskał tyle, że pozwolono im przez 2 dni pozostać w Królewcu. Czas ten obaj wygnańcy spędzili w niewesołym nastroju w towarzystwie Gotschalka. Tutaj dotarła też do nich wieść o gruntownej rewizji w domu Gotschalka, przeprowadzonej przez policję w poszukiwaniu nielegalnych papierów²⁵. 10 maja o 4 rano przyszedł żandarm, mający im towarzyszyć w drodze, nadbiegł również strapiiony Gotschalk. Po czulej scenie pożegnania, zaopatrzeni w 3 floreny w złocie, darowane przez Gotschalka, włożyli na ramię stroczone płaszcze jak niegdyś w kampanii 1831 roku i pod eskortą żandarma ruszyli w stronę Brandenburga. Wymieniając po drodze eskortę, zakurzeni i zmęczeni wielokilometrowym marszem, stanęli na noc w Świętomiejscu. Następnego dnia szli przez Gronowo i Braniewo, a nocowali we Fromborku. Rankiem 12 maja żandarm zaproponował wynajęcie za 2 talary fury do Elbląga. W Elblągu oczekiwał ich sekretarz policji z Królewca w celu przeprowadzenia ponownego dochodzenia. Po sześciogodzinnej indagacji, w której inkwizytorów mocno interesowało między innymi przybrane nazwisko Konarskiego — Werner, skierowano Polaków do więzienia „Weisser Turm”.

17 maja nadeszło pismo z Królewca, które upoważniało nadburmistrza Hase do zezwolenia obu Polakom na zamieszkanie w mieście pod dozorem żandarma. Stacja, którą dostali, mało jednak różniła się od celi więziennej. Konarski przymusową bezczynność wykorzystywał na lekturę i spacer, zawsze pod eskortą. Nawiązał kilka kontaktów: z kupcem — polonofilem Reitem, jego synem Hermannem oraz innym kupcem — przyjacielem Polaków, Suderem, Anglikiem Smithem, krawcem Porschem oraz niejakim Schulzem, Fersterami, Müllerem. Wysyłał również często listy, zwykle kontrolowane, do Gotschalka i radcy sądownego Webera.

15 czerwca przybył do Elbląga nadprezydent Schön. Zakomunikował on Konarskiemu, że podpisał właśnie rozkaz do władz w Gdańsku, dotyczący wydania zatrzymanych paszportów i że według rozkazu ministerstwa pojadą okrętem z Gdańska do Antwerpii. W tym samym dniu Konarski i Berensdorff zostali zwolnieni spod nadzoru policyjnego. Atmosfera odprężenia nie trwała jednak długo. 25 czerwca Konarski dowiedział się od urzędnika policyjnego, Thiela, o liście imiennej Polaków, którzy w celach szerzenia rewolucji opuścili Francję. Wykaz ten miały otrzymać od rządu francuskiego władze pruskie i rosyjskie. Figurowało w nim również nazwisko Konarskiego. Równocześnie do Elbląga dotarła wieść o procesie, jaki landrat Brüderlow wytoczył Gotschalkowi za przechowywanie polskich oficerów. Wśród skonfiskowanych w Neu-Waldeck papierów znalazł się jakiś list, przysłany do Konarskiego z Szyrwint. Konarski zaczął obawiać się możliwości represji wobec matki. Nie zmieniał jednak swego zachowania, które w oczach policji mogło czasem uchodzić za wręcz prowokacyjne²⁶.

25 Ibidem, ss. 177—178.

26 „30 [czerwca]. Do Riesego [poszedłem -- S. S.] i znowu z Schulzem, spotkawszy go na ulicy, do Riesego, gdzie przyszedł Fester, Hertel i inni. Po pogawędce wychodziliśmy razem śmiejąc się, że policja może ich oskarżyć, że z nami odbyli tajemne posiedzenie” (ibidem, s. 202).

14 lipca Konarski i Berensdorff przewiezieni zostali do Gdańska, a 15 lipca wsiadli na statek belgijski „Julia v. Korteryk”. „Stojąc uradowani, jak Żydzi wychodząc z Egiptu, żegnaliśmy okiem oddalające się wieże Gdańska i Prusy szczęśliwi, żeśmy się raz wyrwali”²⁷. Podróż trwała aż 42 dni. 30 sierpnia 1833 roku statek dopłynął do Antwerpii. 2 września Konarski napisał list do Riesego, w którym umieścił także list do Polski. Uzyskawszy niewielkie wsparcie od antwerspkich Polaków wyruszył z Berensdorffem do Brukseli.

Przez cały okres pobytu na emigracji Konarski kontaktował się korespondencyjnie ze znajomymi w Prusach Wschodnich, a za ich pośrednictwem — z krajem²⁸. Kontakty te wypłynęły również w toku śledztwa, prowadzonego przez władze rosyjskie w Wilnie, po ujęciu emisariusza w maju 1838 roku.

Z wypowiedzi na śledztwie Konarskiego i innych oskarżonych wynika, że główną bazą korespondencji spiskowców z zagranicą miała być Kłajpeda. Stanisław Kozakiewicz²⁹ zeznawał na ten temat 21 października 1838 roku: „Mówił on [Konarski — S. S.], że w Memlu mogą być nadesłane do niego listy, akt bractwa i wyznanie Młodej Europy od Konstantego Zaleskiego³⁰, że te odebrać będę mógł przez Taraszkiewiczów³¹, — — był dany adres do Memla na imię kupców Diese³² i Holma”³³. Oprócz Taraszkiewiczów w korespondencji pośredniczył sekretarz powiatowy sprzysiężenia Konarskiego w Nowogrodzkiem, Tomasz Bułhak³⁴.

Z materiału śledztwa wynika, że spiskowcy dysponowali ogromnym zasobem nielegalnej literatury³⁵. Powstaje pytanie, jakim sposobem książki te docierały na ziemię litewsko-ruskie? Dotychczasowa literatura historyczna jako główne źródło zaopatrzenia w tej dziedzinie wymienia Galicję i Odessę³⁶, również sam

27 Ibidem, s. 206.

28 Stałymi korespondentami Konarskiego z terenu Prus Wschodnich byli Gotschalk, Riese i Weber. (Por. ibidem, ss. 215, 222, 224, 226, 228, 230, 259, 265, 304, 325). Zastanawiające jest, że tylko jeden raz wspomina Konarski w *Dzienniku*, s. 315 o zamieszkałej w Królewcu ciotce, do której pisał list z Elbląga z prośbą o pieniądze.

29 Stanisław Kozakiewicz, ur. 1802, adwokat, za udział w sprzysiężeniu Konarskiego zesłany do Tomska, gdzie zmarł.

30 Konstanty Zaleski (1803—1868), emigracyjny działacz demokratyczny, jako przedstawiciel Młodej Polski zasiadał w Komitecie Centralnym Młodej Europy.

31 Taraszkiewiczowie mieszkali w okolicach Rosień. Za udział w spisku Konarskiego zesłani do Wiatki. Być może z rodziny tej pochodził Ludwik Taraszkiewicz, członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, wysłany w 1845 r. do kraju jako emisariusz, schwytyany w trakcie próby nielegalnego przejścia granicy prusko-rosyjskiej w pobliżu Polągi.

32 Chodzi zapewne o Carla Diese, wpisano go do samorządu kupieckiego w Kłajpedzie w 1827 r. [*Die Selbstverwaltung der Kaufmannschaft in Memel*, Hamburg 1970. Nachdruck: Sonderschriften des Vereins für Familienforschung in Ost- und Westpreussen e.v. Nr 16, s. 83.

33 CPAH LSRR, Materiały Wilenskiej Siedstvennoj Komissii; f. 1269, o. 1, j. 14, k. 331. Por. także zeznania Konarskiego z 18 X 1838 (k. 301—302), Bułhaka (f. 1269, o. 1, j. 13, k. 29—33) i innych spiskowców.

34 Por. zeznania Kozakiewicza z 15 XII 1938; „Tomasz Bułhak przekazywał mi pisma Konarskiego, wozmutitelnye knigi i pismo na nazwisko Konstantego Zaleskiego, który udał się za granicę z powstańcami, w celu przesłania [tego pisma — S. S.] do Kłajpedy, na adres pozostawiony Konarskiemu” (CPAH LSRR, Zapiska o licach sostavljajavšych Vilenskoe Dvorjanskoe Tajnoe Obščestwo, f. 1269, o. 1, j. 13, k. 29).

35 Niemal w każdym zeznaniu pojawia się motyw literatury rewolucyjnej, czytania i kolportowania zakazanych książek. Najczęściej występowały *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*, *Pan Tadeusz* Mickiewicza, *Słowa wieszce* ks. Lamennais, *Krótki katechizm polityczny* Janowskiego, *Porównanie 3 polskich Konstytucji* Lelewela, *Carewicz Konstanty* Czyńskiego, *Polacy w Oporto*, *Powstanie na Wołyniu* Różyckiego, inne prace ks. Lamennais, utwory Słowackiego, Mochnackiego i Ludwika Nabelaka, a poza tym prasa emigracyjna, a wśród niej przede wszystkim „Kraj i Emigracja” i „Pszonka”. Kolportowane były również pisma wielkopolskie, jak „Przyjaciół Ludu” z Leszna i inne (patrz CPAH LSRR, f. 378, o. 216, j. 76; 1269, 1, 7—8; 1269, 1, 3 i in.).

36 Por. A. Barszczewska, op. cit., s. 187: „Drogi, którymi trafiała tajna literatura na Ruś i Litwę, były długie

Konarski w zeznaniu z 3 września 1838 roku podał, że książki z zagranicy odbierał z Galicji od Kulczyńskiego za pośrednictwem ks. Leopolda Jarzyny. Do zeznań Konarskiego przed komisją śledczą nie należy jednak przywiązywać nadmiernej wagi, gdyż — jak wiadomo — misternie ukrywał on w zeznaniach wszystko to, co się tylko dało ukryć i nieraz sprowadzał komisję na fałszywy trop. Olbrzymie rozmiary rewolucyjnego przemytu wskazują niewąznicznie na Prusy Wschodnie jako na główny teren przerzutu nielegalnej literatury, co wynika również z niektórych źródeł pruskich³⁷. Potwierdza to i uczestnik spisku, Stanisław Szumski, pisząc w swym pamiętniku o otrzymaniu z Tylży w roku 1832 dzieła Otto Spaziera, w latach 1836—1837 rozmaitych książek, w tym 120 egz. „Kraju i Emigracji” i 120 egzemplarzy *Wojny partyzanckiej* Chrzanowskiego³⁸. Organizacją wysyłki książek w Tylży i Kłajpedzie zajmować się mogli oprócz kupców wschodniopruskich również zamieszkali tam od powstania Polacy. Uwzględniając doskonałą znajomość u Konarskiego kraju, języka, a także jego kontakty osobiste, zadzierzgnięte w czasie pobytu w Prusach Wschodnich, musimy stwierdzić, że ta droga przemytu staje się bardzo prawdopodobna.

Również aresztowanie Konarskiego miało pewien związek z kontaktami wschodniopruskimi. Na początku 1838 roku spiskowcy zaczęli odczuwać potrzebę posiadania własnej drukarni, przede wszystkim w celu odbijania odezw i ustaw związku. Znaną sprawę spotkania Konarskiego z właścicielem winiarni, Nitlem Rosentalem, przedstawił w śledztwie Konarski w sposób następujący: Po pobycie u Rodziewicza, z końcem 1836 roku wyjechał z powrotem do Galicji, planując powrót do Anglii. Zachęcony przez Zalewskiego do powrotu do zaboru rosyjskiego, wrócił znowu do Rodziewicza³⁹ „z zamiarem osiedlenia się kompletnego, albo powrócenia przez Rygę lub Memel do Anglii”⁴⁰. Gdy te plany nie doszły do skutku, poszukiwał w Wilnie „kupca jakiego”, którego by mógł użyć do sprowadzenia kontrabandy z Prus. Po spotkaniu z Rosentalem zapytał go, czy nie może przez kontrabandę sprowadzić liter polskich — „perswadował mnie, że i tu mogę liter dostać — odpowiedziałem, że tu są za drogie, a potem nie chciałem, aby o tym policja wiedziała, że ja litery kupiłem. — Krótko mówiąc, odpowiedział, że być może, iż sprowadzi i w takim razie dam mu coś pieniędzy na rękę, a za przywiezienie zapłacę mu każdego talara złotych dziewięć — obiecałem na godzinę 9-tą przynieść mu pieniądze — jakoż punktualnie przyniosłem mu takowe, to jest zł 50 — pytał, od kogo resztę pieniędzy odbiorę [odbierze — S. S.] za przywiezienie liter — powiedziałem, że albo sam za 4 v[el] 5 tygodni będę, albo zostawię mu znaczek, za pokazaniem którego on Rosenthal wyda litery, a pokazujący ten znak zapłaci pieniądze. Znak ten miał na sobie napis *Pamiątka*

i niebezpieczne. Najważniejsze prowadziły z Galicji od Ignacego Kulczyńskiego, działającego w rejonie Lwowa, oraz z Odessy od bankiera Ignacego Młodeckiego i nieznanego nam bliżej komisanta zboża, Leopolda Niemirowskiego”.

37 Zob. S. Kalembka, K. Wajda, *Raport reencyjnych władz pruskich w Gąbinie z 1835 r. o przerzucie wydawnictw emigracyjnych przez Prusy Wschodnie do zaboru rosyjskiego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1973, nr 1—2, ss. 93—97.

38 S. Szumski, *W walkach i więzieniach*, Wilno 1931, ss. 82, 86—87.

39 Dzierżawiony przez Ignacego Rodziewicza majątek Lissowo w powiecie łuckim był w rzeczywistości głównym centrum konspiracji (por. A. Barszczewska, op. cit., ss. 146—147).

40 CPAH LSRR, f. 1269, o. 1, j. 2, k. 70, *Zeznania Konarskiego z 4 VI 1838*. Jest to typowe dla postawy Konarskiego w śledztwie zżeczne omijanie szczegółów, mogących skompromitować jego samego lub inne osoby.

od Laury moją ręką zrobiony — zostawiony był Żydowi w celu odebrania liter żądanych, drugi taki znak oddać miałem Zalewskiemu — widząc jednak policję u Duchnowskiego⁴¹ zniszczyłem go. — Nazajutrz rano byłem u niego, zostawiłem znaczek i poszedłem. Wracając widziałem, że policja była już w domu Duchnowskiego, wróciłem więc do kwatery i już więcej nie wychodziłem, czekając chwili wyjazdu⁴². Dodatkowo Konarski wyjaśnił, że „Rosenthal nie ograniczał liczby pudów, mówiąc, żeby przyniósł notatę moich potrzeb i że tylko za każdego talara dziewięć złotych zapłacę⁴³, możliwości kontrabandy były więc bardzo duże.

Większość biografów Konarskiego łączy jego aresztowanie z osobą Rosenthala, choć nie ma bezpośrednich dowodów zdrady. „W istocie mógł wchodzić w grę zarówno przypadek, jak i denuncjacja⁴⁴. Pewne jest tylko, że aresztowanie Szymona nastąpiło w momencie, gdy swojej organizacji pragnął nadać jeszcze większe rozmiary. Aresztowanie Konarskiego odbiło się głośnie echem w kraju i na emigracji. Wśród powodzi różnych plotek i bałamutnych⁴⁵ wieści uderza swoją szczegółowością i obiektywizmem korespondencja z Królewca z 3 kwietnia 1839 roku o przebiegu egzekucji, zamieszczona w „Allgemeine Leipziger Zeitung”⁴⁶.

Druk: 1977, nr 3—4, ss. 327—335.

41 Zegarmistrz wileński, Jan Duchnowski, miał pośredniczyć w sprowadzeniu z zagranicy części maszyn drukarskich.

42 CPAH LSRR, f. 1269, o. 1, j. 2, k. 73—74.

43 CPAH LSRR, f. 1269, o. 1, j. 2, k. 77.

44 A. Barszczewska, op. cit., s. 224.

45 Np. „Augsburger Zeitung” zamieściła wiadomość, że egzekucja się nie odbyła, a „Kronika Emigracji Polskiej” nazwała Konarskiego szpiegiem rosyjskim (patrz „Kronika Emigracji Polskiej”, t. 8, 1839, s. 57).

46 Ibidem, t. 8, 1839, s. 106.